

Rytualny biznes

Autor tekstu: **Anna Salman**

Miałam już nie wracać do tematu, wałkowanego od dłuższego czasu dziesiątki razy i na różne sposoby. Jednak od powrotu z czwartkowej demonstracji straszliwie mnie nosiło, a po głowie tłukły się fragmenty informacji przekazanych przez organizatorów. Dlatego zmusiłam się do kilkunastominutowej aktywności w Internecie, a to co tam znalazłam sprawiło, że po raz kolejny oniemiałam z podziwu nad ludzką bezczelnością w zasłanianiu się boskimi nakazami przy promowaniu nieetycznego biznesu.

Od wielu miesięcy wpiera się opinii publicznej, że mordowanie zwierząt bez jakichkolwiek działań, mających na celu zminimalizowanie cierpienia jest „ubojem rytualnym”. Tak też nazwany był ów **skandaliczny proceder** w przepisach, które go legalizowały. Niestety — oponenci posługują się tym samym określeniem, gdy tymczasem przedmiot sporu ma tyle wspólnego z ubojem rytualnym, co ja z uczestniczkami konkursu piękności (też jestem kobietą). Dodatkowo przywołują argumenty religijne, co zwłaszcza w ustach Przewodniczącego RP brzmiało kuriozalnie. Mamy więc kolejny przykład, jak łatwo jest przyjąć sposób myślenia, język, a chwilami nawet perspektywę środowisk religijnych. Dzieje się tak zawsze, gdy w dyskusji dominują emocje, a nie argumenty. A te, paradoksalnie, bardzo łatwo znaleźć, nawet nie będąc religioznawcą, wyznawcą judaizmu, czy islamu.

Zacznijmy od tego, czym jest rytuał? Otóż jest to pewien obrzęd, który dla zachowania swego symbolicznego znaczenia wymaga ścisłego przestrzegania określonej sekwencji czynności, zazwyczaj skodyfikowanej oraz osoby lub osób znających owe zasady. Taką ceremonią jest w pewnym sensie również ubój rytualny, który nie polega li tylko i jedynie na zabiciu w pełni świadomego zwierzęcia. Zarówno judaizm i islam bardzo rygorystycznie podchodzą do tego zagadnienia.

Według zasad judaizmu **szechita** wykonana być może jedynie pod nadzorem rabina, przez rzeźnika rytualnego (szochet) — **religijnego Żyda**, który uzyskał certyfikat rabinacki. Zasady szechity precyzują rodzaj narzędzi, wymagany stan zdrowia zwierzęcia oraz sposób traktowania zwierzęcia — np. nie może widzieć swojego poprzednika i powinno być uśmiercane w taki sposób, aby jak najszybciej traciło przytomność. [1]

Wymogi uboju halal obejmują m.in. wyznanie osoby, która go dokonuje — **mużulmanin**, posiadający certyfikat swojej gminy wyznaniowej oraz konieczność wypowiedzenia formuły rytualnej. [2]

W wiadomościach radia ZET podano, że zgodnie z informacją uzyskaną od naczelnego rabina Polski w naszym kraju jest **dwóch** mężczyzn posiadających uprawnienia żydowskiego rzeźnika rytualnego. Nie wiem, ilu jest certyfikowanych rzeźników mużulmańskich, ale według GUS całkowita liczba mużulmanów w Polsce w roku 2011 wynosiła 1332. [3] Odejmując kobiety, osoby niepełnoletnie oraz mężczyzn, którym stan zdrowia uniemożliwia wykonywanie takiego zajęcia — starszych i chorych, uzyskujemy liczbę co najwyżej kilkuset rzeźników, przy absurdalnym założeniu, że żaden polski mużulmanin nie wykonuje innego zawodu. Skąd się więc wzięła liczba kilku tysięcy osób tracących pracę? Stąd, że **w Polsce nigdy nie było uboju zgodnego z wymogami religijnymi judaizmu, czy islamu**, za wyjątkiem lokalnych ubojni w ramach gmin wyznaniowych, których liczebność po ostatniej wojnie jest znikoma. Nie mogło go być chociażby dlatego, że **dokonywany był przez osoby nieuprawnione**. Jedynym punktem wspólnym procedur religijnych i tych stosowanych w rzeźniach była **rezygnacja z ogłuszania**.

Innymi słowy pod osłoną „zasad religijnych” wprowadzano oszczędności czasu oraz zużycia prądu. Tu kluczowy jest właśnie przymiotnik „religijne”, odmieniany przez przypadki, liczby i rodzaje, aby zamknąć usta przeciwnikom tegoż proceduru. Tym razem nie wyszło z powodu zaangażowania grupki aktywistów, wysokiego poziomu empatii dużej części społeczeństwa, dyscyplinie partyjnej w PiS oraz dylematom „moralnym” wielu członków Platformy — czy lepiej narazić się wyborcom, czy koalicjantowi (44 osoby wstrzymały się lub były nieobecne). Wynik ostateczny - wygrana, w proporcjach 54% do 43% (opinia publiczna odpowiednio 75% do 25%).

Dlatego więc nadal mam czkawkę, skoro wszystko na razie (zgodnie z zapewnieniem premiera do końca kadencji) dobrze się skończyło. Otóż zaraz po uchwaleniu przepisów delegalizujących ów proceder pojawiły się głosy krytyczne wobec Polski i Polaków — tradycyjnie już antysemitów i bardziej współcześnie islamofobów.

W sobotę rano (dzień po głosowaniu) usłyszałam o proteście Kongresu Żydów Amerykańskich, a w ciągu kilku godzin w mediach zawrzało.

„Społeczność muzułmańska w Polsce rozważa wystąpienie z oficjalnym protestem w sprawie zakazu uboju rytualnego. List wyrażający szok po decyzji parlamentu wysłali już rabin Polski i reprezentant gmin żydowskich.” [4]

„Michael Schudrich, naczelny rabin Polski zagroził, że odejdzie jeśli zostanie utrzymany zakaz uboju rytualnego — donosi Radio ZET. ... Rabin grozi odejściem ze stanowiska, jeśli ta decyzja zostanie utrzymana. Jego zdaniem godzi ona w społeczność żydowską i muzułmańską.” [5]

I tu przedstawiciele owych wspólnot wyznaniowych ujawnili całą swoją hipokryzję. W odróżnieniu od rozemcjonowanych obrońców praw zwierząt, mieli pełną świadomość, że tego, co się wyprawia w polskich rzeźniach nie można nazwać przestrzeganiem zasad religijnych. Gdyby mniejszościom w Polsce zależało na dopuszczeniu uboju dla własnych potrzeb, mogli zgłosić swój akces do prac nad ustawą i nawet zapisać w niej owe restrykcyjne wymogi, które jednak ograniczyłyby produkcję mięsa do co najwyżej kilkunastu sztuk bydła dziennie (ograniczając tym samym możliwość eksportu). Jeśli więc do kogoś mogą zgłaszać pretensje to tylko do siebie. Bo czy naczelny rabin Polski naprawdę był przekonany, że działalność dwóch rzezaków zaspokaja potrzeby żywieniowe znacznej części populacji Izraela? Byłby to cud większy od niejednego opisanego w ST. Przy tym, uwzględniając tak niskie koszty robocizny Izrael siłami kilkudziesięciu rzezaków stałby się samowystarczalny w tym zakresie.

Protestują również organizacje muzułmańskie za granicą. Czy ich przedstawiciele zainteresowali się kiedykolwiek warunkami uboju w naszym kraju? Nie sądzę, skoro nawet nie sprawdzili, że przy tak małej liczebności ich współwyznawców w Polsce, wielomilionowy eksport do kilku państw muszą zapewniać „niewierni”.

Oczywiście certyfikaty na mięso były wystawiane, podpisywane i stemplowane zgodnie z wymogami — i z pełną świadomością popełnianego oszustwa. To, że pieniądze nie śmierdzą wiedzieli już starożytni, ja jednak chciałbym zwrócić uwagę na inny aspekt sprawy. Przyjemnie popatrzeć, jak w obronie tego **obrzydliwego, haniebnego, nikczemnego procederu** powstaje nad wyraz egzotyczny sojusz religijny, jak nagle „ponad podziałami” podają sobie ręce przedstawiciele środowisk, na co dzień skłóconych, czy wręcz walczących ze sobą. Ujawnia to, że najważniejszym — wspólnym celem jest zachowanie uprzywilejowanej pozycji religii w świecie, bo jej degradacja społeczna w jednym obszarze mogłaby wywołać efekt domina.

W dodatku jestem prawie pewna, że społeczeństwa Izraela oraz państw muzułmańskich nie były świadome szwindlu, jaki dokonywał się na ogromną skalę ... w majestacie prawa. Przeciętny wyznawca islamu czy judaizmu po prostu nie jest informowany, że rytuały religijne mają współcześnie zupełnie inną formę — zostały ograniczone do wysłania przekazu bankowego po stronie importera i weryfikacji wpływu na wyciągu z konta po stronie eksportera.

Ja natomiast, znając ostatnie doniesienia z zagranicy, wyniki kontroli polskich służb sanitarnych oraz powszechną niefrasobliwość w robieniu pieniędzy „na skróty” nie byłabym wcale taka pewna, czy w owych ubojniach nie uśmiercano w taki sam sposób nierogaczyny. Mało tego, wieprzowina z reguły jest tańsza od wołowiny, więc może gdzieś tam się czasem zaplątała z inną etykietką. Skoro były już przypadki, że smakosze koniny uważali się za konsumentów wołowiny, to skąd niby przeciętny muzułmanin, czy Żyd miałby wiedzieć, że nie spożywa wieprzowiny, jeśli jej nigdy wcześniej nie widział.

Aż szkoda, że nie znalazł się żaden odważny i niezależny (naprawdę niezależny, nie tylko „niepokorny”) dziennikarz, skłonny przeprowadzić śledztwo w owych ubojniach, a w przypadku pojawienia się powyższych wątpliwości przekazać je telewizji Al-Dżazira. Oczywiście wybuchłby skandal dyplomatyczny, przy którym dzisiejsze oskarżenia wobec Polski o dyskryminację mniejszości wyznaniowych, stałyby się kompletnie bezprzedmiotowe. Jak zareagowałiby prawowierni na sugestią, że przez kilka lat byli faszzerowaliśmy ich wieprzowiną, oczywiście złośliwie, aby zamknąć im wrota do raju pełnego dziewic? Gdybym była złośliwa, sugerowałabym do kompletu przesłać listę zwolenników utrzymania takiego stanu rzeczy wraz ze zdjęciami i adresami. Znając temperament niektórych wyznawców Allacha oraz ich skłonność do dekapitacji wrogów wiary można by było oczekiwać bardziej radykalnych zmian na polskiej scenie politycznej, niż po katastrofie smoleńskiej. Z drugiej strony zyskalibyśmy gwarancję, że temat nie będzie już wracał. Na razie jesteśmy kozłem ofiarnym religijnej propagandy.

Są jednak pozytywne aspekty takiego stanu rzeczy. Jestem głęboko wdzięczna duchownym judaizmu i islamu zaangażowanym w tę nagonkę, dziękuję również z całego serca wielu rodzimym, chrześcijańskim „obrońcom życia”. Dziękuję, ponieważ nie muszę szukać argumentów przeciwko

religiom, sami je podajecie na tacy. Pokazaliście po raz kolejny, **czym jest religia – maszynką do zarabiania pieniędzy oraz narzędziem manipulacji społecznej**. Udowadniascie swoją postawą, jak głęboką pogardą darzycie własnych wyznawców, każąc im przestrzegać zasad, które sami ignorujecie. Sami dla siebie jesteście najlepszymi prokuratorami, a opinia publiczna prędzej, czy później was osądzi. Dlatego po stokroć dziękuję i czekam na dalsze działania w tym kierunku.

Ktoś jednak będzie przegrany w tym sporze i tym kimś będą polscy rolnicy indywidualni. Nie dlatego jednak, że spada popyt na polskie mięso, bo bynajmniej nie spada, ale całe zamieszanie może stać się pretekstem do dyktowania niższych cen skupu. Z racji wahań sezonowych popytu i podaży, czy zmian kierunku eksportu rzeczywiście trudno jest ocenić małym producentom, jakie są aktualne tendencje. Przy czym oficjalna propaganda będzie przerzucała odpowiedzialność za ich straty na „zieloną hołotę” / ekoterrorystów.

Żeby zakończyć optymistycznie – niedawno przemknęła w necie wiadomość o spodziewanych obniżkach cen energii elektrycznej, ponieważ ponoć cena przesyłowa była dotychczas zawyżana. Nie wiem, czy nie zaczynam popadać w paranoję, ale odkrycie zjawiska zawyżania cen nastąpiło w czasie, gdy ubojnie zmuszone były zużyć kilka kilowatów więcej na ogłuszanie (zaczęto szukać oszczędności gdzie indziej?). Może to zbieg okoliczności, a może jednak etyka w działaniu bardziej się społeczeństwu opłaca, niż uleganie propagandzie, tyle że korzyści przychodzą z zupełnie innej strony, więc nikt tego nie kojarzy. Szkoda, bo satysfakcja byłaby jeszcze większa.

Przypisy:

[1] Zasady szechity - uboju zwierząt zgodnie z religijnym prawem żydowskim.

fzp.net.pl/sites/default/files/pliki/Szechita%20II.pdf

[2] wikipedia

[3] Mały Rocznik Statystyczny Polski 2013

[4] "Muzułmanie oburzeni decyzją sejmu o uboju rytualnym", Gazeta prawna.pl 13 lipca 2013

[5] www.polskieradio.pl/.../887503

[Anna Salman](#)

Publicystka

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 16-07-2013)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9110) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9110>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego

powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racionalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racionalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl